Goniec Codzienny

Wilno
SOBOTA
25 marca 1944
Nr. 822
Cena w Wilnie 5 fen.

Dalszy ciąg bitwy odpierającej na południu frontu wschodniego

Ataki sowieckie pod Kowlem odparte. — We Włoszech tylko miejscowa działalność bojowa

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 24. III. 1944.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na wschodnim i północnym froncie Krymu oraz nad dolnym Bohem kilka bolszewickich uderzeń spełzło na niczym.

Między środkowym Bohem i Dniestrem oraz na obszarze Proskurowa i Tarnopola trwa nadal zacięta bitwa odpierająca z przeważającymi sowieckimi grupami bojowymi. Podczas pomyślnych własnych kontrataków na obszarze Brodów zniszczono kilka nieprzyjacielskich batalionów i bateryj oraz pewną ilość czołgów.

Na północny zachód od Kowla wojska niemieckie odparły ponownie atakujących bolszewików i kontratakiem odrzuciły ich spowrotem. Na południowy wschód od Witebska również wczoraj nieprzyjaciel kontynuował przez cały dzień wielkimi siłami swe daremne próby przełamania frontu.

Z pozostałego frontu wschodniego komunikuje się tylko o miejscowej działalności bojowej.

Nad zatoką Fińską statki strażnicze marynarki wojennej zestrzeliły bez własnych strat z zespołów kilkoma falami atakujących sowieckich bombowców 3 samoloty.

We Włoszech nieprzyjaciel wskutek wysokich strat nie kontynuował wczoraj swych ataków na Cassino. Na obu frontach panowała tylko miejscowa działalność bojowa.

Grupa samolotów bojowych pod dowództwem kapitana Walter'a i grupa wywiadowców pod dowództwem kap. Proll'a szczególnie się odznaczyły w ostatnich walkach.

We wczesnych godzinach porannych 23 marca niemieckie samoloty bojowe atakowały nieprzyjacielską bazę na wyspie Lissa u wybrzeża Adriatyku. Prócz niezliczonych spustoszeń na obszarze portu uszkodzono ciężko celnymi bombami 8 żaglowych statków towarowych.

Zespoły północno-amerykańskich bombowców atakowały przed południem 23 marca obszar północno-zachodnich i środkowych Niemiec. Powietrzne siły obronne zniszczyły 51 samolotów nieprzyjacielskich, w tym 44 czteromotorowe bombowce.

Ubiegłej nocy kilka nieprzyjacielskich samolotów niepokojących dokonały nalotu na północno-zachodnie i południowo-zachodnie Niemcy.

Niemieckie samoloty bojowe również wczoraj ponownie atakowały z dobrym skutkiem odosobnione cele na obszarze miasta w Londynie.

U zachodnio norweskiego wybrzeża okręty ubezpieczające konwoju niemieckiego zestrzeliły 5 spośród bezskutecznie atakujących 14 brytyjskich samolotów torpedowych. Trzy z nich strąciła mała łódź, znajdująca się pod dowództwem starszego botsmana, Willy Böhme.

Telegram Wodza Niemiec

z okazji 25 rocznicy założenia faszystowskich związków bojowych

(DNB). Główna Kwatera Führera, dnia 23.III. Wódz Niemiec wystosował do Duce z okazji 25 rocznicy założenia faszystowskich związków bojowych w dniu 23 marca utrzymany w serdecznych słowach telegram.

Węgry są powołane do bardziej czynnej roli w walce o bezpieczeństwo Europy

BERLIN. (DNB). Korespondent dyplomatyczny DNB, dr. Zygfryd Hern pisze: Już na konferencji prasowej ministerstwa spraw zagranicznych w ubiegły poniedziałek podjęto zagadnienie, że w toku rozwinięcia wypadków wojennych może zajść potrzeba bardziej intensywnego udziału krajów południowo-wschodnich dla podołania wspólnym zadaniom i celom mocarstw, tworzących pakt trzech. Z opublikowanych obecnie urzędowych wiadomości staje się widocznym, że Węgry są powołane do odegrania czynnej roli w granicach europejskiej walki obronnej z bolszewizmem i intrygami jego sojuszników anglo-amerykańskich to też nikt wtajemniczony w potrzeby wojenne i znający powagę, z jaką zwykle zdaje sobie rachunek z takich konieczności kierownictwo polityczne Rzeszy Niemieckiej, nie będzie się dziwił wydanym zarządzeniom. Czuć się zaskoczonymi i, jak już w innych wypadkach, doznać rozczarowania mogły najwyżej tylko takie sfery zagranicy nieprzyjacielskiej i sympatyzujące z nimi państwa neutralne, które spodziewały się znaleść również i w Węgrzech dogodny przdmiot dla rozwinięcia wojny nerwów i swych podszeptów. Również z wiadomości urzędowych wyraźnie wynika, że Węgry i Niemcy wydały w interesie własnym i całej Europy zarządzenia, bynajmniej nie krępujące samodzielności Węgier ani też uszczuplające ich uprawnień, a mające za wyłączne zadanie zjednoczenie w kierunku zewnętrznym i wewnętrznym wszystkich sił w dziele walki Europy przeciwko jednemu niebezpieczeństwu i dążące do zapobieżenia wszelkiej możliwości penetracji tego niebezpieczeństwa. Ze strony niemieckiej w ostatnich czasach wciąż wskazywano na okoliczność, że, jak się zdaje, wojna zbliża się szybko do swych dramatycznych punktów kulminacyjnych oraz prawdopodobnie do decydującego momentu zwrotnego. Wobec tych okoliczności, zlekceważenie czynnika, przyczyniającego się do ostatecznego zwycięstwa byłoby niedopuszczalne. Pretensje do przewidywania i powzięcia przezornych kroków wobec sytuacyj, jakie mogłyby powstać wskutek niebezpieczeństwa ze Wschodu, ma nie tylko naród niemiecki, trzymający prym w walce o wolność Europy, lecz w równej mierze ich towarzysze broni, stojący wobec takiego zadania. Ze względu na oznaki, że zagrożenie takie rozpoczęło się nie tylko pod względem propagandowo-politycznym, ale i wojskowym w stosunku do spraw, w których przeciwnik upatruje słabe miejsce frontu europejskiego, wynikła potrzeba już obecnie wzmocnienia tego odcinku obronnego, co też i uczyniono. W miejscu utopistycznego „kordonu sanitarnego", który wylągł się dawniej w głowach angielskich i innych jako zapora przeciwko prądowi ze Wschodu, i który to kordon jeszcze by mógł być straszakiem, — siły dążące do odbudowy nowej Europy, utworzyły „kordon wojenny", nad wzmocnieniem którego niezmordowanie wre praca. W tym też sensie należy rozumieć ostatnie posunięcia, należące do poważniejszych kroków w celu zapewnienia bezpieczeństwa Europy. Węgry przyłączają się do szeregów frontu walczącego, przystępującego do decydującej rozgrywki od krańców Bałtyku aż do Morza Śródziemnego.

Kłamstwa są dowodem rozczarowania

Powódź informacji nieprzyjacielskich zalewa Węgry

BERLIN. (DNB). Nieprzyjacielscy strategicy agitacyjni muszą z rozczarowaniem przyznać, że zarządzenia, wydane w Węgrzech znowu mocno zepsuły ich pomysły. Teraz podjęli oni kampanię kłamstw według starego wzoru, zasypując opinię publiczną bezładnymi informacjami podżegawczymi i fałszem. C...

ci trucizn są przy tym popierani ze strony pewnej kliki emigranckiej, czującej się zawiedzioną we wszystkich swych nadziejach.

Reuter niezwłocznie już sfabrykował cały szereg fałszywych informacji. Znalazł on podobno „dyplomatę węgierskiego", który wyraźnie zaznaczył, jakoby rozpoczęta ściślejsza współpraca na polu wojskowym i politycznym Niemiec z Węgrami nastąpiła bez upoważnienia Budapesztu i jest sprzeczna z faktami.

Wszystkie inne informacje Reutera są utrzymane w tej samej linii, twierdząc, jakoby „jeńcami" Niemców stali się nie tylko regent państwa von Horthy, ale i minister wojny oraz dowódca naczelny wojsk. W innym fałszywym doniesieniu mówi Reuter już, że aresztowano regenta Węgier i dowódcę naczelnego, generała Ghechy, utrzymując, jakoby Horthy siedział zamknięty w zamku Budapeszcie. Inna zaś wiadomość Reutera ogranicza się do wieści o aresztowaniu ministra obrony narodowej Ludwika Csatay, będącego, jak wiadomo, ministrem wojny nowego rządu w Budapeszcie. Biuro kłamstw Reutera zajmuje się również osobą Kallay'a i twierdząc, iż wie „napewno", że dotychczasowy prezes ministrów ustąpił z urzędu przed dwoma dniami i że Niemcy nie mogą znaleść dla niego następcy. Wreszcie wciągnięto do kłamliwych wiadomości również osobę przywódcy niemieckiej mniejszości na Węgrzech, Franciszka Bascha, twierdząc według „niepotwierdzonych informacji", jakoby nadzoru nad rządem podjął się nie Inredy, ale Basch.

Agencja telegraficzna Afi powtarza w dniu 22.III kłamstwa za Reuterem o rzekomych aresztowaniach, twierdząc, jakoby Horthy, węgierski minister wojny oraz szef sztabu generalnego byli internowani w niewiadomej nikomu miejscowości w Niemczech.

Swoim zwyczajem rozgłośnia w Kairze przyłączyła się do tej kampanii kłamstw i wysłała w przestworza fałszywą wiadomość, jakoby w całych Węgrzech ogłoszono stan oblężenia i że aresztowano wszystkich członków rządu, przewożąc ich w nieznane nikomu miejsce.

Tymi i temu podobnymi wiadomościami podżegawczymi i pełnymi fałszu reaguje przeważnie żydowska agitacja nieprzyjacielska za swe rozczarowanie wobec przebiegu wydarzeń na Węgrzech, bynajmniej nie tamując w najmniejszej mierze kroków podjętych dla wspólnej walki z bolszewizmem.

Nowy premier węgierski

BERLIN. (DNB). Nowy prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych Węgier, Doeme Sztojay, urodził się w Budapeszcie dnia 5 stycznia 1883 r. W wojnie światowej brał udział jako oficer, później został przydzielony do generalnego sztabu. W roku 1924 Sztojay został mianowany na attache wojskowego w Berlinie i dnia 19 grudnia 1935 roku został ambasadorem w stolicy Rzeszy. Jego praca obracała się w tradycjonalnej przyjaźni niemiecko-węgierskiej. Porucznik - feldmarszałek D. Sztojay jest reprezentantem węgierskiego ducha żołnierskiego, który przejawiał się w swym braterstwie broni z Niemcami już w pierwszej wojnie światowej na polach walk.

Hull występuje z nowym bluffem

Amerykański minister spraw zagranicznych wkracza w ślady Wilsona

BERLIN. Z chwilą, gdy angielski poseł z trybuny londyńskiego parlamentu zdobył się na wyraźne oświadczenie, że Churchill w swojej ostatniej mowie w izbie gmin „zdusił kartę atlantycką", jak Mac Govern dosłownie się wyraził, gmach anglosaskiej ideologii wojennej tak potężnie się zarysował, że w społeczeństwie angielskim i amerykańskim powstał kompletny zamęt. Podczas gdy Churchill wydał gazecie „Times" polecenie porwać ostatecznie dokument atlantycki — toć zawsze był on zwolennikiem brutalnego rozwiązywania zagadnień — demagogiczny ideolog Cordell Hull uważał za rzecz stosowniejszą, wspomnianą rysę w jakikolwiek sposób zalepić. W tym celu wydał on oświadczenie w sprawie polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, które to oświadczenie, jak pisze „Exchange", ma za zadanie „położyć koniec zamieszaniu i błędnemu tłumaczeniu przez społeczeństwo stanowiska Ameryki". Stanowi ono próbę ożywienia martwo urodzonej karty atlantyckiej przy pomocy znachorskich masaży i nadania jej przez użycie agitatorskiego różu rumieńców życia, których nigdy nie posiadała.

17 punktów Hulla sprawia wrażenie nadzwyczajnego ubóstwa myśli. Jest to przelewanie ze psutego wina ze starych w jeszcze starsze naczynia. Rozszerza on stary wolnomularski trójkąt francuskiej rewolucji „wolność, równość i braterstwo" rozszerza on w kwadrat „wolność, równość, sprawiedliwość i moralność". W jaki sposób amerykański sekretarz stanu zamierza w tym kwadracie umieścić swego szanownego sprzymierzeńca z Rosji Sowieckiej o tym on nie wspomina. Nie mógłby też tego uczynić, albowiem wówczas byłby geniuszem, który rozwiązał kwadraturę koła. Nic dziwnego, że widmo ligi narodów znowu zjawia się na horyzoncie. Władza międzynarodowa ma utrzymywać pokój świata, „jeśli zajdzie potrzeba środkami przemocy". Już w swoim trzecim punkcie demaskuje się amerykański polityk. Ostatecznym końcem jego mądrości jest władza knuta. Różnice w zakresie polityki mają być usuwane „przez dyskusje, pertraktacje i wyrównania". Brzmi to nader komicznie w ustach człowieka, któremu dotychczas nie udało się nawet usunąć różnicy zdań ze swoimi sprzymierzeńcami w Londynie i w Moskwie, chociaż dość długo przecież dyskutowano i pertraktowano. Wyrównanie polegało dotychczas zawsze na tym, że Moskwie rzucano co raz to nową ofiarę.

Hull zamierza również stworzyć „trybunał międzynarodowy", tak jak gdyby trybunał rozjemczy w Hadze swoją chybioną egzystencją nie dostarczył dostatecznych dowodów niemożliwości prosperowania tego rodzaju instytucji. Tak jak u kołyski trybunału haskiego znajdowało się oszustwo, zainscenizowane przez rząd carski, a mające na celu symulowanie pokojowości, poza którą kryły się jedynie niezakończone zbrojenia armii carskiej, tak też i w tym wypadku chodzi o uwiedzenie społeczeństwa światowego pięknymi frazesami. Hull zamierza stworzyć wytyczne międzynarodowej współpracy, „by wykluczyć konieczność sfer wpływów, przymierzy i systemów równowagi państw". Tego rodzaju tezy stają się wprost śmieszne, gdy się zna wysiłki prasy anglosaskiej, która wiele zadawała sobie trudu, by udowodnić, że nikt nie może odmówić Moskwie prawa zapewnienia sobie sfer wpływów i otoczenia się satelitowymi państwami dla rozwijania ekspanzji bolszewickiej.

Lektura 17 punktów Hulla jest tak nużąca, jak gdyby się musiało brodzić po kleistym i gęstym błocie. Minęły czasy, kiedy społeczeństwa świata poddawały się pod wpływ tego rodzaju elaboratów. Dla społeczeństw tych znaczenie dzisiaj mają fakty. Fakty zaś angielskiej i amerykańskiej polityki są następujące: Oddanie narodów bałtyckich bolszewikom, opuszczenie Polski na życzenie Moskwy, brutalna groźba pod adresem neutralnej Irlandii, podstępne manewry oszukańcze w stosunku do narodu fińskiego, presja na Hiszpanię, próba dokonania gwałtu na Argentynie. Oto są fakty anglo-amerykańskiej polityki z ostatnich tygodni, a do faktów tych z łatwością dorzucić możnaby wiele podobnych wypadków, które uniemożliwiają imperializmowi dolarowemu ukryć swoje istotne zamierzenia za tanią deklamacją.

Regent Węgier przyjął przysięgę od nowego rządu

BUDAPESZT. (DNB). Agencja MTI donosi: Regent Węgier przyjął na audiencję w godzinach popołudniowych we środę o godz. 17 prezydenta ministrów Doeme Sztojay i członków nowego rządu. Po audiencji prezydent ministrów Doeme Sztojay i członkowie rządu złożyli w sali ceremonialnej królewskiego zamku na ręce regenta przysięgę urzędową.

Walki na froncie Narwy

Odparcie wszystkich ataków przeciwnika wśród błot i puszcz

BERLIN. (DNB). Od pierwszych dni marca usiłowali bolszewicy przebić się i złamać na północy frontu wschodniego pozycje niemieckie w okolicy Narwy. W kontr ataku mieli za zadanie grenadierzy niemieccy i broni SS razem z żołnierzami estońskich oddziałów ochotniczych zlikwidowanie ostatniego nieprzyjacielskiego przyczółka mostowego pod Narwą. Ataki sowieckie na niemiecki przyczółek mostowy przy wschodniej części miasta załamały się w ogniu ochotników holenderskich. Jedynie tylko na południowy zachód od Narwy pozostał w ręku przeciwnika jeden przyczółek mostowy, który usiłował on rozszerzyć za pomocą ustawicznych ataków. Przytym przeniósł on punkt ciężkości walk z linii kolejowej Narwa — Wezenberg w lesisty i bagnisty teren, położony na południe od dworca kolejowego Waiwara.

Na razie udało się Sowietom przez gwałtowny atak włamać się w pozycje niemieckie na pewnym tylko słabo zabezpieczonym odcinku i odciąć pewną grupę bojową niemiecką na południe od wielkiego bagna. Lecz pewna kompania czołgów wywiadowczych broni SS posunęła się nadzwyczaj szybko w przerwę frontu, powstałą na północ od tego bagna, tak iż przeciwnik już nie mógł dalej wykorzystać swego pierwotnego powodzenia. Ponieważ ta luka frontu ciągnęła się na szerokość kilku kilometrów, więc kompania nie mogła jej zająć nieprzerwaną linią, a zaledwie w drodze pojedyńczych punktów oparcia. Pomimo to jednak dowódca kompanii kazał dokonywać swym patrolom dziennych i nocnych operacyj wywiadowczych w kierunku linij przeciwnika. Działania te wymagały od grenadierów broni SS szczególnie wielkiego stopnia siły i wytrwałości wśród zalanych wodą błot i nieprzebytych dzikich gęstych puszcz. Dzielny ich udział miał taki skutek, że przeciwnik podejrzewał tutaj obecność wielkich sił niemieckich i w przeciągu sześciu dni ograniczył się jedynie do wysyłania patroli wywiadowczych, jenocześnie ściągając tam rezerwy. Gdy następnie Sowiety przystąpiły do ataku w sile trzech pułków, to świeżo przybyłe niemieckie oddziały przyszły z pomocą otoczonej dalej na południe grupie swych walczących, zamykając przerwę we froncie, istniejącą na północ od tego bagna. Ci bolszewicy, którzy się przedostali naprzód po lodzie, ponieśli już wielkie straty jeszcze przed osiągnięciem nowoutworzonego niemieckiego frontu obronnego.

Ogień zaporowy artylerii niemieckiej objął kilka batalionów sowieckich już na powierzchni bagna, tworząc krwawe wyrwy wśród grupami posuwających się atakujących.

Bolszewicy powtarzali następnie aż do dni ostatnich swe bezskuteczne ataki w najrozmaitszych miejscach przyczółka mostowego w sile jednego pułku aż do siły całej dywizji przy poparciu czołgów i lotnictwa. Pomimo to jednak straty sowieckie wciąż były nadzwyczaj wielkie, a najbardziej w czołgach.

Najcięższe bomby na Londyn

Mimo silnej obrony przeprowadzono planowy atak

BERLIN. (DNB). Silne zespoły niemieckich samolotów bojowych przeprowadziły, jak donosi komunikat wojenny, w rannych godzinach dnia 22. 3. ponownie koncentryczny atak na Londyn. Rzuciły one w krótkim czasie nad obszarem brytyjskiej stolicy liczne bomby zapalające i kruszące ciężkiego i najcięższego kalibru. Zauważono nad obszarem bombardowania gwałtowne detonacje, powstałe od ciężkich bomb kruszących. Następnie lecące niemieckie samoloty zauważyły liczne mniejsze i większe pożary, które rozprzestrzeniały się. Nieprzyjacielska silna obrona nie mogła przeszkodzić planowemu przeprowadzeniu niemieckiego ataku.

BERLIN. (DNB). Jak dowiaduje się DNB, przedsięwzięty atak niemieckich eskadr bombowców na Londyn przed kilkoma dniami, był dwunastym atakiem od początku nowej fazy walki o brytyjską metropolię. Atak ten skierowany był na serce brytyjskiej stolicy. Liczne bomby zapalające i kruszące ciężko trafiły w City.

Przelot nad Kanałem niemieckich zespołów około północy odbywał się na pewnym szlaku i to w ten sposób, że nieprzyjacielskie stacje obserwacyjne nie mogły oszacować liczby przelatujących niemieckich maszyn ani też określić ich punktu skupienia się, względnie zawczasu rozpoznać dokładnie celu ataku. O godzinie 0,48 przedarła się pierwsza niemiecka fala bombowców przez zaporę ogniową brytyjskiej artylerii przeciwlotniczej i rzucono bomby na dokładnie wyznaczone cele. Załogi następnych eskadr bombowców, które dzięki nowej taktyce przedarły się przez nieprzyjacielskie piekło artylerii przeciwlotniczej, mogły bez trudu dojrzeć poszczególne obiekty celu, gdyż potężne pożary oświetlały je dookoła.

Również jeśli chodzi o metodę rzucania bomb, to zastosowały niemieckie eskadry skuteczny system. W każdym razie skuteczność ataku w stosunku do liczby biorących udział niemieckich maszyn była niezwykle duża.

Powracające załogi niemieckich zespołów lotniczych oświadczyły: „Walka o Londyn trwa, powrócimy znowu".

Niemcy są świadome

swej historycznej misji

SOFIA. (DNB). Gazeta „Słowo" pisze w swym artykule, że w niemieckim naczelnym dowództwie panuje spokój, który jest bardzo znamienny dla dalszego przebiegu wojny. W momencie, kiedy obecny rozwój wojny wzniecił wśród wielu narodów niepokój, naród niemiecki śledzi spokojnie i bez wahania bieg wydarzeń i świadomy jest dobrze swej misji, którą powinien spełnić. Rzesza Niemiecka pozatem jeszcze dziś nie zastosowała wszystkich swoich środków wojennych.

Fakt ten jest solidną gwarancją tego, że Europa przetrwa wszystkie niebezpieczeństwa i pod niemieckim kierownictwem dojdzie do nowych wyżyn. Zasługi niemieckiego dowództwa wojennego opierają się przede wszystkim na swych właściwościach: politycznej dyscypliny, moralnej odwadze i wysokim pojęciu obowiązku. Dzięki Rzeszy Niemieckiej wspólność europejska przetrwa kryzys i poprowadzi świat na nowe światłe horyzonty.

Nie zapomnieliśmy niczego

Gazety węgierskie przypominają o 25 rocznicy początku panowania rad

BUDAPESZT. (DNB). Reorganizacja rządu na Węgrzech, która jest nowym dowodem tego, że Węgry świadome są swego szczególnego zadania, które mieści się w ramach wspólnego prowadzenia wojny przy boku sprzymierzonych mocarstw, przypada jednocześnie z 25 rocznicą obwołania radzieckiej republiki w Budapeszcie. Rządy te dały narodowi węgierskiemu konieczną i niezapomnianą nauczkę, dokąd prowadzi władza żydowsko-bolszewickiego ujarzmienia.

Kilka budapeszteńskich gazet przypomina o strasznym panowaniu Bela Khun'y. Tak więc na przykład gazeta „Uj Magyarsag" pisze, że dziś, kiedy pewne czynniki mówią dużo o humanitarności, warto jest przypomnieć sobie o krwawych wydarzeniach z marca 1933 i wyciągnąć z tego wszystkie wnioski. Te tragiczne wypadki, pisze się tam dalej, prawdopodobnie nie wydarzyłyby się, gdyby przed wybuchem rewolucji nie mogliby niepohamowanie wprowadzać swego nieładu ci, których jedynym zadaniem było sprowadzenie na manowce narodowej opinii, uśpienie jej i doprowadzenie wreszcie swego dzieła do hańbiącego końca.

W gazecie „Fueggetlenseg" m. in. mówi się: „Rząd węgierski przed 25 laty złożył ślubowanie wytępienia bolszewizmu we wszystkich swoich przejawach. Węgry jednak wskutek licznych i piętrzących się trudności nie mogły dotrzymać tego ślubowania. Teraz nadeszedł czas całkowitego obrachunku. Nie ma dwojakiego lub trojakiego marksizmu, jest tylko jedno zamaskowanie się. Wszystkie przejawy marksizmu widzą tylko jeden swój cel końcowy — bolszewizm. Nie ma także żadnych różnorodnych przejawów polityki lewicowej, gdyż doprowadzają one wszystkie do zadowolenia się bolszewizmu. Nie ma proletariackiego lub kapitalistycznego żydostwa, gdyż wszyscy żydzi są bez wyjątku tylko żydami. W dniu 25 rocznicy panowania rad nadszedł moment, w którym powiedzieć możemy: „Przypominamy sobie wszystko i niczego nie zapomnieliśmy".

Krwawe straty

dywizyj marokańskich na froncie włoskim

ALGECIRAS. (DNB). Druzgocące wrażenie zrobiły na ludności i sferach wojskowych Marokka Francuskiego wiadomości nadesłane o krwawych stratach oddziałów marokańskich, użytych do boju we Włoszech w roli mięsa armatniego. Wielka liczba rannych, którzy wrócili z frontu włoskiego, pomieszczona obecnie w szpitalach wojskowych Użdy i innych miejscowości, opisuje swe pełne grozy przeżycia, przewyższające wszelką wyobraźnię. Ranni podają obraz strasznych ciosów ze strony Niemców, jakie stały się udziałem Anglo-Amerykanów i ich ludów pomocniczych Afryki Północnej. Pewien pułk strzelców marokańskich, stojący dotychczas w Colomb Bechar, a obecnie przybyły do Użdy, odmówił dalszego udania się w drogę na front włoski. Doszło do wielkich zaburzeń. 360-ciu żołnierzy tego pułku wolało poddać się rozbrojeniu, natomiast pozostałym udało się zbiec w góry. W celu uzupełnienia zdziesiątkowanych dywizyj odbyły się teraz w Marokku Francuskim kolejne przymusowe rekrutacje. Obecnie również członkowie plemienia Ait-Seghruschen są opanowani ogólnym ruchem, jaki się rozwinął wśród wojowniczych plemion pustyń Marokka i jest skierowany przeciwko cywilnym kontrolerom de Gaulle'a. Powstańcy napadli i obrabowali kancelarię funkcjonariuszy administracyjnych.

Cienie Moskwy nad Islandią

Do Reikjawiku, stolicy Islandii, przybył po raz pierwszy poseł sowiecki nazwiskiem Krasilnikow razem z całą czeredą rozmaitych „współpracowników". Rzekomo mają być nawiązane stosunki dyplomatyczne pomiędzy Moskwą a Islandią.

Lecz w samej rzeczy jest to godny zaznaczenia krok ze strony Kremla, aby rozwinąć teraz i na tej wyspie większą aktywność w celu jej zbolszewizowania. I dlatego też pomiędzy współpracownikami Krasilnikowa znajdują się wyłącznie tacy specjalni agenci, którzy są szkoleni w tym celu.

A więc ze wszystkich stron napływają wysłańcy Kremla dla podżegania do rewolucji wszech światowej. Stalin bowiem umie zręcznie wykorzystać dogodny moment. Robota wywrotowa bolszewików i dążenia imperialistyczne gładko łączą się z sobą, jedno drugie uzupełniają i popierają wzajemnie. W niezwykłym stopniu interesują się władcy Kremla opanowaniem Morza Śródziemnego, lecz niezależnie od tego co najmniej również ważnym i rozstrzygającym dla przyszłego ukształtowania świata wydaje się im owładnięcie Atlantykiem Północnym, tym przedpolem mórz polarnych i samą strefą polarną. Punktem oparcia dla tego celu ma stać się Islandia. Ignorując zupełnie stojącą u schyłku potęgę Wielkiej Brytanii, spotkały się tutaj oby dwa najbardziej radykalne mocarstwa rabunkowe 20-go stulecia — nieznający granic wielki kapitał Stanów Zjednoczonych i kapitalizm masowy bolszewickiego państwa rozkładu.

Na pierwszy rzut oka nie wydaje się, aby Reikjawik był obiecującym terenem, dla agitacji komunistycznej. Tutaj w głębi kraju mieszkają zdrowe rodziny chłopskie, w miastach — poważna i zrównoważona warstwa robotników i przedsiębiorców, a u burzliwych wybrzeży w nielicznych chatach żyje zahartowany na zmiany aury i losu ród rybacki. Więc gdzie tu ma zaczepić się agitacja komunistyczna? A jednak inwazja północnych Amerykanów przywiozła już z sobą dosyć trucizny i niesprawiedliwości, aby pogrążyć najbardziej opanowanych ludzi w odmęt rozpaczy, a skoro już nadciągnie za tym głód i liche weźmie zamożność, to wówczas znajdzie już szatan sobie pole do pracy. Poza tym nakłonienie ludzi do bolszewizmu jest ułatwieniem i przygotowaniem do imperializmu sowieckiego. O ile się nie uda to pierwsze, to wówczas występuje ze swą siłą ten imperializm, gdy wydaje mu się, że już nastąpił odpowiedni moment. A poseł sowiecki posiada nietylko polecenie być agentem publicystycznym. Ma on też za zadanie dowiedzieć się to i owo i zdawać z tego raporty, albowiem macki Moskwy rozciągają się we wszelkich kierunkach.

Brytyjskie lamenty

z powodu naftowej polityki USA

SZTOKHOLM. (DNB). Londyńska prasa gospodarcza omawia stale mające się odbyć angielsko-amerykańskie rokowania w sprawie nafty, a w związku z tym zastanawia się w pierwszej linii nad zagadnieniami naftowymi Bliskiego Wschodu. I tak londyńska gazeta „Economist" z dużym smutkiem pisze: „Wprawdzie projektowane amerykańskie rurociągi nie zagrażają bezpośrednio brytyjskim interesom naftowym a budowa nowych szybów naftowych w Arabii, nie przeszkadza podziałowi akcyj między Anglikami i Amerykanami, lecz fakt, że Amerykanie rozpoczęli swą działalność, nie zapytawszy wprzód Brytyjczyków, dowodzi też, że z ich strony nie uczyniono żadnej próby, by uzgodnić swe plany z interesami ogólnymi (czytaj: brytyjskimi).

Jeszcze ostrzejszych słów używa londyńska gazeta „Financial News", która pisze o „dalekosiężnych strategicznych skutkach" postępowania Amerykanów na Bliskim Wschodzie. Gazeta domaga się amerykańsko-angielskiego porozumienia w sprawach światowej polityki naftowej i pisze, że jeśli Anglia przychylnie się odnosi do amerykańskich żądań na Bliskim Wschodzie, to trzeba co najmniej tego samego domagać się od Amerykanów w Meksyku. Tam jednak twoż Ameryka stara się wpływy angielskie, zwłaszcza w sprawach naftowych, systematycznie usuwać.

Stany południowe oburzone

na panią Roosevelt

„Nowy niesmaczny czyn". Taktyka wyborcza Eleonory, faworyzująca murzynów doprowadziła do krwawych zajść

GENEWA. (DNB). „Pani Roosevelt popełniła nowy czyn niesmaczny, który zmartwił jej najlepszych przyjaciół" — pisze amerykańskie czasopismo „News Week". Jak wiadomo, wskutek stałego jej nawoływania i jej męża do równouprawnienia murzynów w stanach południowych w dziedzinie wyborczej zyskała ona wielu wrogów. Niedawno nadesłał pewien mister Straub z Memphis (Tennessee) wycinki z pewnej gazety, wychodzącej w miejscowości jego zamieszkania, w których donosi się, że grupa, składająca się z 50 do 60 żołnierzy-murzynów, weszła do miasta Ripley w Tennessee. Tu dzicz ta wszystko pobiła, sterroryzowała białą ludność, rozstrzelała szefa policji i ciężko zraniła jego asystenta. Burmistrz wezwał natychmiast pomoc od obozu lotniczego, znajdującego się w pobliżu małego miasta i prosił o ochronę policji wojskowej. Ta jednak przybyła za późno i nie mogła już zapobiec strzelaninie. Drugi oocinek był naczelnym artykułem, w którym żąda się natychmiastowego poskromienia tego rodzaju wykroczeń żołnierzy-murzynów. Mister Straub dopisał: „Pani Roosevelt nadużyła swego stanowiska jako żona prezydenta i przeto sprowokowała podobne do tego zajścia".

Wkrótce potem mister Straub otrzymał od pani Roosevelt następującą odpowiedź: „Szanowny panie Straub! List Pana wraz z załącznikami otrzymałam. Artykuł ten jest smutną lekturą dla Pana ale nie dla mnie. Zasyłam wyrazy szacunku. Eleonore Roosevelt".

Straub przekazał pisany na papierze Białego Domu i sfotografowany w „News Week" list do czasopisma, które go natychmiast opublikowało. Ponad 80 czasopism, wychodzących w stanach południowych, przedrukowały z najwyższym oburzeniem list i napiętnowały go jako cyniczną obrazę białej rasy

Wyjaśnienie morderstwa,

dokonanego na generale-poruczniku Seyffardcie

BERLIN. (DNB). 5 lutego 1943 r. — jak już swego czasu pisano — padł dowódca holenderskiego legionu ochotniczego, generał - porucznik Seyffordt, ofiarą podłego zamachu morderczego. Wskutek dokładnych badań ze strony policji bezpieczeńswa zamach został obecnie całkowicie wyjaśniony. Mordercy ponieśli karę.

Wraz z wykryciem zbrodni udało się unieszkodliwić kierowaną przez żydów terrorystyczną bandę morderców. Śledztwo wykazało, że zamordowanie zasłużonego względem swego kraju, pełnego czci i wzorowego żołnierza zostało ukartowane przez żydów i wykonane przez nędznych osobników.

Zamordowany generał-porucznik Seyffordt, były długoletni szef sztabu generalnego armii holenderskiej, który jako generał-porucznik osiągnął najwyższą rangę wojskową w swoim kraju, był stale zaciętym wrogiem bolszewizmu. Chociaż, mając lat siedemdziesiąt, od dłuższego już czasu pozostawał w stanie spoczynku, oddał się jako pierwszy do dyspozycji, kiedy chodziło o to, by również w Holandii powołać do życia legion ochotniczy do walki z bolszewizmem. Jego ofiarna praca i jego osobowość sprawiły to, że ze wszystkich części Holandii co raz więcej ochotników zgłaszało się do oddziału SS „Westland" i „Legionu Holenderskiego", który w końcu wzrósł do znacznej siły. Proangielskie i reakcyjne sfery próbowały kilkakrotnie sabotażować pracę generała-porucznika Seyffordta. Nie widząc żadnych rezultatów swoich burzycielskich manewrów, postanowiły czynniki żydowsko-komunistyczne usunąć zasłużonego żołnierza i w ten sposób sparaliżować jego pracę.

Autorem wspomnianego morderstwa był funkcjonariusz komunistyczny, dr. med. Kastijn, szef bandy terrorystycznej, której zadaniem było usuwanie wszystkich niemiłych żydom i komunistom osobistości. Żyd Frijda Leo i typowy intelektualny komunista Jan Verleum otrzymali od Kastijna rozkaz wykonania morderstwa. Zamachowcy zastrzelili 70-letniego generała w drzwiach jego mieszkania w momencie, gdy zamierzał wyjść z domu.

Natychmiast przeprowadzone liczne aresztowania i przesłuchiwania doprowadziły do wykrycia całej organizacji terrorystycznej, która dokonała tego i innych jeszcze morderstw. Wykryto i ujęto wszystkich członków bandy. Frijda i Verleum przyznali się do dokonania podstępnego morderstwa. Pozatem Verleum zmuszony był przyznać się do zamachów na generalnego sekretarza Reydona i ministra rolnictwa Postuma. W zamordowaniu byłego ministra rolnictwa uczestniczył również sam Kastijn. Kastijn uniknął wyroku, popełniwszy samobójstwo. Żyd Frijda i wielka część innych terrorystów skazana została przez policyjny sąd doraźny na karę śmierci. Wyrok został natychmiast wykonany.

Dokonane na generale-poruczniku Seyffardcie morderstwo jest typowym dowodem sabotażowania przez żydów pracy porządnych Holendrów.

Wódz Niemiec nadał pułkowi w ochotniczej brygadzie pancernych grenadierów „Niderlandy" nazwę „generała Seyffardta", jako męczennika swego narodu.

Jak wyzyskują żydzi emigrantów w Anglii

MADRYT. W emigranckich kołach Anglii mówi się teraz, że czasy dobrego życia już minęły. Angielskie i amerykańskie pieniądze płyną już węższym strumieniem, a holenderskie francuskie i belgijskie organizacje pomocy, powołane do życia na początku z tak wielkim szumem przyglądają się obecnie z zimnym obliczem, jak nowo przybyli do Anglii emigranci są osadzani w obozach koncentracyjnych. W emigracyjnych konsulatach siedzą dziś żydzi, którzy od pewnego czasu widzą w uchodźcach obiekt dobrych interesów. Pomaga się jeszcze tylko takim emigrantom, którzy przynoszą ze sobą złoto, brylanty i dobre dewizy. Żydowscy handlarze, którzy jednocześnie są urzędnikami konsulatów wykupują ten majątek po niskim kursie, a następnie odsyłają jego posiadaczy dalej.

Życzenia ich będą tylko wtedy uwzględnione, o ile interes, który mogli zrobić urzędnicy konsulatu z uchodźcami, opłacił się. Kieruje się w tym wypadku przede wszystkim tym, czy emigrant jest w możliwości opłacić te formalności, które są potrzebne, aby mu umożliwić podróż do tego kraju, do którego on zmierza. Dzisiejszym hasłem emigrantów, którzy przybywają na Gibraltar lub do Anglii, jest aby nie zostać odesłanymi do Algieru. Trzeba mieć już znane polityczne „imię", aby tak przemknąć się w Algierze, że się nie wpadnie w ręce wojskowych biur werbunkowych lub też nie trafi do jakiegoś konwoju. Z Algieru bowiem powrócili już uchodźcy, którzy zapisali się do de Gaulle'a i skarżyli się na złe traktowanie, które wobec nich stosowano ponieważ nie mogli się wykazać, że jako starzy komuniści odbywali kary więzienia z powodu zdrady głównej lub też z powodu jakichkolwiek knowań politycznych.

Ci ludzie są oczywiście zgubieni bez możliwości ratunku, gdy powracają oni do swego punktu wyjścia. Pewnego dnia padną oni ofiarą angielskiej policji i będą traktowani jako szpiedzy. Przykłady te działają odstraszająco na nowicjuszy. Dlatego usiłują oni następnie w jakikolwiek sposób zdobyć pieniądze. Za pieniądze bowiem mogą kupić wolność. Wszyscy emigranci, którzy tęsknili do Algieru ponieważ myśleli, że uda im się z łatwością obejść biura werbunkowe, obecnie zamierzają wywędrować do Kanady. Droga jest bezpieczna, jeżeli się rozporządza potrzebnymi dolarami. Rabin najbliższego okręgu, działający wspólnie z urzędnikami konsulatu wystawi za 500 dolarów żydowskie dokumenty zawarcia małżeństwa, przy pomocy których istnieje możliwość otrzymania paszportu do Kanady. Żydowscy emigranci mogą kupować konieczne papiery o każdej porze. Rozróżnia się bowiem wśród napływających do Anglii emigrantów trzy kategorie: żydzi, którzy mogą wywędrować dokąd chcą, emigranci, którzy podróżują z rekomendacją ci jednak nie korzystają z żadnych specjalnych uprawnień, i są rozmieszczeni w przemyśle zbrojeniowym, o ile nie zgłoszą się ochotniczo do armii, i „podejrzani", których traktuje się jako szpiegów i o których mówi się, że wyemigrowali oni tylko dlatego ponieważ mają polecenia od nieprzyjaciela. W tym wypadku „wina" ich polega na tym, że nie dysponują oni złotem, brylantami i dobrymi dewizami. Tę ostatnią kategorię emigrantów osadza się w obozach koncentracyjnych, a potem wytacza się im proces, o ile nie posiadają poparcia.

Skoro oni już znajdują się w obozie, są również pożądanym obiektem brudnych interesów żydowskich urzędników konsulatu. Konsulaty emigracyjne bowiem rozporządzają pieniędzmi, które mają być zużyte jako zasiłki dla umieszczonych tam osób.. Niezwykle jaskrawo opowiadają zbiegli emigranci o korupcji w holenderskich, belgijskich i francuskich organizacjach pomocy. Zasiadają tam żydzi Nathan Schwarz, Chaim Brillenschleifer i Byalistok, którzy powinni przydzielać obozom artykuły żywnościowe. Posiadają oni prawo dysponowania wielkimi zasobami. To co oni dostarczają jest jednak tak minimalne, że nie można tego uważać nawet za dodatkowe wyżywienie dla internowanych. W międzyczasie docierają ci sami żydzi do poszczególnych internowanych przy pomocy swoich pośredników i obiecują im wolność o ile oni podpiszą pewne pokwitowania, w których potwierdzają, że otrzymywali dzien nie po dziesięć papierosów, tabliczkę czekolady, butelkę wina czerwonego, pudełko keksów, a także mydło i bieliznę. Kto podpisze tego rodzaju oświadczenie, zostaje natychmiast zwolniony, musi jednak stłumić w sobie niechęć do Algieru i powinien być zadowolony, że ma możliwość służenia w oddziałach de Gaulle'a. Kto się stanowczo opiera wydaniu tego rodzaju kwitu, jest uważany za szpiega i znajduje się pod szczególną opieką policji angielskiej. Ponieważ jednak nikt nie ma zamiaru być roztrzelanym, — dlatego żydzi robią błyskotliwy interes. Żydzi ci zatrzymują nie tylko towary internowanych, które to towary tajnie sprzedają, lecz również zarabiają dodatkowo wielkie sumy, żerując na głodnych współziomkach, którzy całkowicie podlegają ich swawoli.

Pieniądze pozostawione do dyspozycji organizacjom pomocy emigrantom asygnują Stany Zjednoczone i Wielka Brytania. Podpisane przez emigrantów pokwitowania na których wyszczególniono, co oni otrzymali z tytułu zasiłków i w towarach, są gromadzone w angielskich urzędach finansowych. Nie podarują oni oczywiście tych sum pieniężnych emigrantom lub ich „rządom" wspaniałomyślnie, a tylko zwrot ich został odłożony na czas powojenny. Jeżeli tego rodzaju załatwienie sprawy nie będzie całkowicie możliwe, to Anglicy spodziewają się zatrzymać sobie kolonialne posiadłości emigrantów, które wprawdzie już dzisiaj w części zaanektowali. Tak więc emigranci i ich rządy dosłownie żyją z własnych kapitałów. To co oni spożyją, zostanie od nich odebrane spowrotem w gotówce. Już dzisiaj winni są oni Anglo-Amerykanom olbrzymie sumy.

W większości wypadków mianują lekarzy same obozy koncentracyjne lub też przydziału tego dokonują konsulaty emigrantów. Większość jednak tego rodzaju stanowisk jest obsadzona przez szarlatanów, którzy nigdy nie studiowali medycyny, lub też conajmniej pracowali jako felczerzy, a obecnie przedstawili się jako lekarze. Szczególne wrażenie wywołał wypadek niejakiego dr. Rosena, który miał miejsce w pewnym obozie holenderskich emigrantów. Stawiał on całkowicie fałszywe diagnozy i dostarczał medykamenty, których on sam nie znał. W czasie jego nadzoru zmarło w ciągu jednego tygodnia 78 internowanych, u których on stwierdził zapalenie ucha środkowego, pod czas gdy w rzeczywistości chorowali oni na tyfus. Wobec tego dr. Rosen uważał za stosowne porzucić praktykę w obozie i udał się do Londynu w charakterze lekarza prywatnego. Gdy po tym wypadku pewnego dnia w skutek jego starej recepty zmarło pięciu Anglików wytoczono mu proces. W przewodzie sądowym wyszło na jaw, że początkowo nazywał się on Rosen blatt i był posiadaczem sklepu ze starzyzną w Amsterdamie. Od początku wojny pełnił on funkcję sanitariusza. Ta praktyka dopomogła mu do uzyskania dopiski „Dr. med.". Ponieważ jednak ma on gorliwych orędowników w osobach urzędników konsulatu, Nathana Schwarza, Chaima Brillenschleifera i Byalistoka, którzy mu za procenty umożliwili praktykę, należy się więc liczyć z tym, że pewnego dnia również pan Rosenblatt rozpocznie praktykę w Kanadzie.

(Königsberger Allgemeine Zeitung).

Od Wydawnictwa.

Celem uniknięcia reklamacji przerwy w otrzymywaniu gazety prosimy naszych prenumeratorów na prowincji o wpłacanie prenumeraty na m-c następny do dnia 20-go każdego miesiąca.

Wpłaty otrzymane po 25 będziemy zaliczać na dalsze okresy.

Jednocześnie prosimy o dokładne i czytelne podawanie adresów.

Moskwa niezadowolona z komisji śródziemnomorskiej

GENEWA. (DNB). Nieoczekiwana decyzja rządu sowieckiego nawiązania stosunków dyplomatycznych z rządem Badoglio dowodzi, jak donosi specjalny korespondent gazety „Observer", że Związek Sowiecki nie był zadowolony z działalności alianckiej komisji śródziemnomorskiej i że nie miał on zaufania do liberalnych przywódców włoskich dysydentów. Wyszyński, sowiecki przedstawiciel komisji śródziemnomorskiej, wyraził swoje niezadowolenie z działalności tej komisji. Przede wszystkim zarzuca się jej to, że nie odgrywa ona właściwej roli w rozwiązaniu gospodarczych i politycznych problemów i że ze strony brytyjskiej i amerykańskiej jest za dużo ustępstw na rzecz liberalnych Włochów — jak Croce i hrabia Sforza. Szczególnie Croce naraził się na gniew Wyszyńskiego. W Moskwie uważa się jego obecnie za „wroga Związku Sowieckiego". „Observer" na zakończenie stwierdza, że w każdym razie postawa włoskich liberałów wobec Moskwy ma znaczenie drugorzędne, ponieważ Moskwie chodzi tu o większe problemy polityczne i militarne własnej polityki. Krytyczne przyjęcie, jakie spotkało uznanie rządu Badoglio w Londynie i w Waszyngtonie, dotychczas nie znalazło ani urzędowego ani półurzędowego komentarza. W każdym razie jest rzeczą pewną, że brytyjska i amerykańska krytyka uznania przez Moskwę rządu Badoglio jest dużą niespodzianką.

Wystawa wędrowna „Walka z tyfusem plamistym"

KOWNO. (ON). W salach muzeum kultury można było oglądać silne wrażenie budzącą wystawę „Walka z tyfusem plamistym", informującą obszernie w zakresie powstawania, przebiegu i przenoszenia się tej najczęściej śmiertelnej choroby. Wystawa ta, którą możnaby też nazwać „Walką z wszą i walką z nieczystością", pomyślana jest jako wystawa wędrowna i w najbliższych tygodniach pokazywana będzie w najrozmaitszych miejscowościach Generalnego Okręgu, by ludności w jej jak najbardziej własnym interesie zwrócić uwagę na tę podstępną chorobę i jej zwalczanie.

Wystawa została otwarta wobec grona zaproszonych gości, przedstawicieli administracji cywilnej i samorządu przez kierownika wydziału zdrowia przy Generalkommissar'zu, radcę lekarskiego, dr. Obsta, który w swoim przemówieniu omówił po krótce walkę z epidemiami, a następnie zatrzymał się szczególnie nad zwalczaniem tyfusu plamistego.

Zwrócił on uwagę na to, że w Rosji Sowieckiej tyfus plamisty jest chorobą szeroko rozpowszechnioną, roznoszoną przez wesz odzieżową, która tam stała się „zwierzęciem domowym". W Europie Zachodniej chorobę tę stale można było skutecznie zwalczać. Ze względu jednak na jeńców wojennych i uchodźców istnieje niebezpieczeństwo zawleczenia tyfusu plamistego przez wszy. Dlatego też wydano energiczne zarządzenia odnoszące się do zwalczania tyfusu plamistego, a również w przyszłości niezmordowaną będzie się w tym kierunku prowadzić walkę. Chodzi tutaj o ochronę ludności, która znowu ze swej strony winna się przez zachowanie czystości przyczynić do tego, by tego rodzaju choroba, jak tyfus plamisty, w ogóle nie pojawiła się.

Jedyną naszą bronią w walce przeciwko tyfusowi plamistemu, podkreślił dr. Obst, jest walka z wszą. Bez wszy nie ma tyfusu plamistego. Albowiem wesz jest tym czynnikiem, który przenosi zarazki choroby na człowieka. Wesz co raz dalej roznosi tyfus plamisty. W zimie oczywiście jest wspomniane niebezpieczeństwo szczególnie duże, gdy n. p. niektórzy ludzie tak często się nie myją, lub swoją ciepłą odzież za długo noszą nie piorąc jej, kiedy nie panuje najwyższa czystość, a brud i nieczystość umożliwia wszom rozszerzanie się. W Generalnym Okręgu zbudowano w wielkiej ilości zakłady odwszawienia, które umożliwiają ludności nie dopuścić do siebie rozsadników choroby, mianowicie wszy. Jeśli następnie zwraca się uwagę na jak najskrupulatniejszą czystość, to przez to powstaje najpewniejsza rękojmia, że wszy nie będą się mogły dalej rozmnażać i znikną, tak że i tyfus plamisty nie będzie mógł powstać.

Zwiedzenie wystawy wykazało, że nadaje się ona znakomicie do tego, by poinformować ludność we wszystkich związanych z tyfusem plamistym i ze zwalczaniem wszy zagadnieniach, tak że wszędzie tam, gdzie ludność będzie miała okazję oglądnięcia tej wystawy, winna ona to też w jak najbardziej własnym interesie uczynić.

Wiosna mierzona zegarkiem

Droga którą kroczy wiosna. — Szybkość posuwania się 26 kilometrów dziennie

Gdy słońce po surowej zimie zaczyna znów wysyłać ku nam pierwsze ciepłe promienie i wywabia pierwsze pączki, wówczas jest rzeczą pewną, że wiosna jest w drodze. Lecz nigdy nie możemy z góry ustalić dokładnego jej terminu. Specjalne warunki cieplne i atmosferyczne decydują o początku wiosny, — przybywa natomiast do nas trasą oznaczoną zupełnie określonymi terminami. Bierze ona początek w miejscu od dawna znanym nauce obserwującej naturę i codziennie ze stałą szybkością przebywa określoną drogę. Droga ta prowadzi z południowego zachodu na północny wschód.

PUNKTY OBSERWACYJNE SĄ WSZĘDZIE W RZESZY.

Od wielu lat datują się badania naukowe, podjęte dla ustalenia faktycznego początku wiosny i kierunku jej drogi. Wychodziło się przy tym z założenia, że rozwój roślin zależny jest od klimatu. Na tym opiera się nauka fenologii. Urząd meteorologiczny Rzeszy wspólnie z Instytutem meteorologii rolnej w Trier szeroko rozbudował dotychczasową sieć badań fenologicznych. W różnych punktach Rzeszy wyznaczono doświadczonych i sumiennych obserwatorów, przeważnie z pośród gospodarzy wiejskich, ogrodników, leśniczych, nauczycieli i t. p., którzy w charakterze urzędowych obserwatorów wiosny komunikują do „Centralnego Zakładu Fenologicznego" na specjalnych drukowanych kwestionariuszach swoje spostrzeżenia o rozwoju wegetacji pod pewnymi względami. Te spostrzeżenia nanoszono później na specjalne mapy, uwidoczniając w ten sposób początek i przebieg wiosny. Terminy i miejscowości w ciągu długich lat były ze sobą porównywane, z czego znów wynikało, że wiosna rozpoczyna się w pewnym zupełnie określonym miejscu, posuwając się stąd z równomierną szybkością. Zaznaczyć należy, że twierdzenia oparte na fenologicznych spostrzeżeniach pokrywają się z wnioskami meteorologicznymi.

WIOSNA ROZPOCZYNA SIĘ W MIEJSCOWOŚCI KAISERSTUHL.

Jak wynika ze statystycznych wykresów, wiosna rozpoczyna się w najbardziej wysuniętym na południowy zachód miejscu Rzeszy, mianowicie na południowym stoku Kaiserstuhl. Tu słońce stoi najwyżej, a wiatry są jeszcze najcieplejsze. Stąd wiosna bierze swój prosty kierunek na północny wschód przez górny Ren, wzdłuż Menu dalej na Środkowe Niemcy aż do najdalszych północno-wschodnich krańców Rzeszy. Łagodny klimat sprzyja jej posuwaniu się, — w górzystych środkowych Niemczech nieco powolniejszemu. Gdyby wiosna posuwała się wciąż po równomiernej płaszczyźnie, jej szybkość wynosiłaby 26 km. dziennie. Ponieważ odległość od najdalszego południowo - zachodniego punktu Rzeszy do Kłajpedy wynosi przeszło 1000 km., wynika stąd, że wiosna w Prusach Wschodnich rozpoczyna się niemal dokładnie o cztery tygodnie później niż w górnym Renie.

GIESSEN — MIASTO NORMALNEJ WIOSNY.

Na tej trasie wiosennej szczególną rolę odegrywa miasto Giessen nad rzeką Lahn. Położone ono jest akurat pośrodku tej trasy i z tego powodu w nauce fenologii cieszy się sławą „miasta normelnej wiosny". Raniej początek wiosny w Giessen służył za podstawę do obliczeń dla innych miast. Tak na przykład, Wiesbaden odpowiednio do odległości ma wiosnę o tydzień wcześniej niż Giessen. Ponieważ jednak Wiesbaden posiada nadzwyczajnie łagodny klimat — różnica w czasie zmniejsza się jeszcze o kilka dni. Wzdłuż południowego zbocza Taunus szybkość posuwania się wiosny można przyjąć nieco większą ze względu na łagodny klimat, natomiast po stronie północnej Taunus w kierunku Westerwaldu następuje dość raptowne wstrzymanie biegu wiosny, ponieważ tu klimat jest znacznie surowszy.

Zajścia na Korsyce

Następstwa złej gospodarki aliantów

GENEWA. (DNB). Na wyspie Korsyce mnożą się wypadki napaści na transporty z żywnością, przeznaczoną dla wojska — tak donosi korespondent UP. — Sytuacja żywnościowa ludności na Korsyce jest jeszcze bardziej poważną, niż w południowych Włoszech. W swej nędzy chwytają się Włosi na Korsyce do samopomocy. Tak więc na drodze z Corte do Alaia włoscy partyzanci przy użyciu broni zatrzymali kolumnę transportu z żywnością, przyczem zabity został personel konwojujący i zrabowane zostały samochody.

Na samochodach znaleziono później plakaty z napisem: „Opuszczajcie ten kraj, bo w przeciwnym wypadku grozi wam śmierć". W alianckich komendach zarządzono wzmocnione środki bezpieczeństwa dla transportu żywnościowego dla oddziałów wojskowych.

Obwieszczenie

W sprawie ewidencji wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych

Za zgodą pana Reichskommissar'za dla Kraju Wschodniego Litewska Izba Gospodarcza żąda dokładnych danych od wszystkich istniejących w generalnym okręgu Litwy przedsiębiorstw przemysłowych. Ewidencji przy tym podlegają wszystkie prywatne i znacjonalizowane oraz powiatowej i miejskiej administracji, centralom kooperatywom i t. p. podległe przedsiębiorstwa przemysłowe.

Każdemu przedsiębiorstwu przesłana zostanie ankieta w trzech egzemplarzach. Dwa egzemplarze wypełnionej ankiety należy odesłać najpóźniej do 15. 4. 1944 pod adresem Wirtschaftskammer Litauen — Hauptabteilung Industrie — Kauen, Daukanto str. 11. Trzeci egzemplarz przeznaczony jest dla samego przedsiębiorstwa.

Ankiety należy wypełnić również dla przedsiębiorstw unieruchomionych. W wypadku, gdy przedsiębiorstwo mieści się w kilku miejscach, które znajdują się na różnych gruntach lub w rozmaitych gminach, należy dla każdego miejsca pracy przedsiębiorstwa wypełnić ankietę oddzielnie.

Ankiety przesłane były wszystkim przedsiębiorstwom bezpośrednio. Te przedsiębiorstwa, które do 1. IV. 1944 nie otrzymają lub będą potrzebowały dalszych ankiet winne zażądać ankiet bezpośrednio w Izbie Gospodarczej.

W wypadku niewypełnienia ankiety, zapóźnionego odesłania lub fałszywych danych, mogą być odpowiedzialni kierownicy przedsiębiorstw ukarani zgodnie z postanowieniami Generalkommissar'a z 31. 7. 1942.

Litewska Izba Gospodarcza
Główny oddział przemysłu

ZE SPORTU

Otwarcie sezonu piłkarskiego w Wilnie

W niedzielę dnia 26-go o godzinie 13-ej na Pióromoncie piłkarze Szarunasa spotkają się w meczu towarzyskim z kowieńskim Perkunasem, z którym przegrali w ubiegłym sezonie dwa razy — w meczu ligowym 5:1 (1:0) i w meczu towarzyskim w czasie święta Szarunasa 6:1 (1:1).

Szanse na zwycięstwo piłkarzy wileńskich jest minimalne, biorąc pod uwagę, że Perkunas trenuje już od dłuższego czasu i w dwóch rozegranych dotychczas spotkaniach z Wehrmachtem wyszedł zwycięsko, jednak znając ambicję graczy Szarunasa nie są wykluczone niespodzianki.

Drużyny wystąpią w następujących składach: Perkunas — Łukoszajtis, Baczinskas, Geleżiunas, Kiersnauskas, Striupkus, Dalneris, Babinskas, Pabiarżis, Penkauskas, Jerszowas, Skejwis, rez.: Szydłauskas, Jarowskis i Modzelauskas.

Szarunas — Sienkiawicz'us II, Litwinas, Djokajtis (wypożyczony z LGSF-u), Grabażys, Mandejka, Uzdonas, Dobrowolskis, Toczyłauskas, Kriauczunas I, Cenfeldas, Saunoris I, Kosielczykas i Paułauskas.

Mecz sędziuje p. Bubnowas. Wstęp 1 i 2 RM.

Wiadomości z dnia

SOBOTA	
25 Marzec.	Zwiastowanie N. M. P.
	Wschód słońca 5.27
	Zachód słońca 17.28

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 18.10 DO GODZ. 05.00.

— KONCERT RELIGIJNY. W niedzielę dnia 26 marca w serkwi Św. Mikołaja (Wielka 32) po wieczornym nabożeństwie passyjnym odbędzie się 2 koncert religijny chóru cerkiewnego, w czasie którego będzie dokonana zbiórka ofiar na cele dobroczynności. Początek nabożeństwa o godz. 16-ej.

Koszykarze „Sakałas'u" (Szawle) w Wilnie

Dzisiaj o godzinie 15-ej w sali Szkoły Technicznej (Holendernia Nr. 2), odbędzie się mecz koszykówki pomiędzy „Sakałas-em" (Szawle) a wileńskim Szarunasem, w barwach którego wystąpią nowo pozyskani gracze.

W niedzielę o godzinie 15-ej odbędzie się spotkanie między gośćmi a drużyną szkolną gospodarzy. (K)

DYŻURY APTEK. W tygodniu od 27-go marca do dnia 3-go kwietnia następujące apteki mają nocne i świąteczne dyżury: Apteka Nr. 7 przy ulicy Zawalnej 41 (tel. 799), Apteka Nr. 8 przy ul. Ostrobramskiej 25 (tel. 1578), Apteka Nr. 14 przy ul. Witoldowej 22 (tel. 1698), Apteka Nr. 15 przy ul. Wiłkomierskiej 3 (tel. 481), Apteka Nr. 17 przy ul. Antokolskiej 42 (tel. 469), Apteka Nr. 334 przy ul. Gedymina 33 (tel. 1098), Apteka Nr. 336 przy ul. Legionowej 10 (tel. 468) i Apteka Nr. 337 przy ul. Wielkiej 29 (tel. 1357). (K)

Ofiary na święcone

Dla najbiedniejszych polskich dzieci na święcone 200 RM. składa Laskowski Antoni.

Dla polskich biednych dzieci 25 RM. składa I. W.

Nieprzyjęte honorarium przez p. Dr. H. K. przeznacza się dla polskich biednych dzieci — 80 RM.

DRZEWO JEST WAŻNYM SUROWCEM WOJENNYM WPIERW JEDNAK TRZEBA JE PRZYWIEŹĆ Z LASÓW.

KINA

Sol atentheateris (Vilniaus Wileńska) 8

„Śmiej się Pajacu"

„CASINO" (Didžioji Wielka) 47, tel. 6—77

„CZERWONA MGŁA"

„ADRIA" (Didžioji Wielka) 3.., tel. 1-37

„WALC Z TOBĄ."

„MUZA" (Naugarduko Nowogródzka) 8, tel. 62

„NIEDZIELNE DZIECI"

Początek seansów w dnie powszednie o godz. 15 i 17, w soboty o godz. 13 i 15, i w dnie świąteczne o godz. 13-tej.

„AUSZRA" (Pylimo Zawalna) 54, tel. 1-7

„GASPARONE"

„GRAŻYNA" w N.-Wilejce.

„LEN Z IRLANDII"

TEATR—REWIA

Nowogródzka 8

Dziś wyjątkowa Premiera!

przy udziale całego zespołu teatru

„ALI-BABA"

„Marcowe Tarapaty"

Humor, śpiew, tańce, atrakcje. Trio R. weleisów „DO—RE—MI.". HANKA BIELICKA, Łagunówna i in. Pierwszorzędne numery zagraniczne. Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 19-ej, w dni przedświąteczne o godz. 17 i 19-ej i w święta o godz. 15, 17 i 19-ej.

Przedsprzedaż biletów: **Wileńska 16 i Wielka 32.**

Wileński Lombard Miejski

w domu własnym przy ulicy Lombardowej Nr 5 (daw. Portowa 9)

1. Wydaje pożyczki.
2. Przyjmuje różne przedmioty na przechowanie.
3. Przeprowadza ekspertyzy różnych przedmiotów.

Potrzebnych informacyj zasięgnąć można w czasie godzin urzędowych lub telefonicznie (Nr 7 2-7).

Do Wydziału Gospodarczego Zarządu Miejskiego

natychmiast potrzebni

woźnice

do dorożek i wozów ciężarowych. Zwracać się w godz nach urzęd wych Matulewicza 4, I piętro, pokój 3

Kupię:

rury żelazne, niklowe, blachę białą, czarną, dyktę, trawę morską, włos

Pracownia wózków

Trocka 19

TEATR MIEJSKI

d. Lutnia Pohulanka

W poniedziałek dnia 7 b. m. o godzinie 18.30 odbędzie się

KONCERT

znanego basa-barytona

KAROLA KOSZELI

W programie: Deutz, Mussorgski, Gounod, Leoncavallo, Aontuszko, Bizet.

Przy fort. R. KUNCEWICZ.

Przedsprzedaż biletów W. Fadiejew (Wileńska 3?) oraz w kasie teatru.

W niedzielę 26 marca

w lokalu Gimnazjum Rosyjskiego Vokiečių (Niemiecka) 9

WIECZÓR ŚMIECHU

Oryginalna komedia w 3 aktach

„W BIEGACH"

W wykonaniu zespołu rosyjskich artystów.

Bilety do nabycia od soboty godz. 1..

Początek I seansu o godz. 15, drugiego o godz. 17.3..

Wielka drukarnia w Rzeszy

szuka

pracowników zawodu graficznego

przede wszystkiem **ręcznych** lub **maszynowych zecerów** Linotype) do ciekawej i popłatnej pracy. Mogą być przyjęci także rosyjscy uciekinierzy. Zgłoszenia do miejscowego Arbeitsamt'u (Urzędu Pracy).

Dyktę od 4—6 mm w każdej ilości oraz okucia meblowe i sprężyny

kupujemy.

Firma B. ZYCH.

Traku (Trocka) 6, tel. ..-97.

Warsztat Elektryczny BOHACKIEWICZA

Ludwisarska 2—4 (Róg Wileńskiej), poszukuje **kolektora** o 84 wycinkach kolektor. na wał 40 m/m oraz drut nawojowy 0,8, 0,9, 1,0, 1,1 m/m w bawełnie lub jedwabiu.

Firma W. FADZIEJEW

Vilniaus (wileńska) 32

przyjmie natychmiast do pracy: 10 stolarzy, 10 robotników fabrycznych, 5 szt..nerów i 10 kobiet lub chłopców.

Wynagrodzenie według umowy.

Uwadze p. p. Fryzjerów w Wilnie i na prowincji.

Komplety do aparatu parowe oraz części pojedyńcze jak: rolki, podkładki, klamry, grzebówki do wodnej ondulacji, kociołki na prąd i prymus.

Gedimino (d. Mickiewicza) 29

Zakład fryzjerski „STEFAN".

Dam

500 RM nagrody

za zwrot lub wskazanie gdzie się znajduje

damski rower

Nr. 19 „Niemen"—siedzenie i rączki pokryte brezentem, dynamko z lampą, bagażnik — zamknięty. Skradziono na ulicy Savanorių Al. 97 dnia 2.III.44 o godz. 7 wieczór. Adres Konarskio str. 56—1 Kosecki.

Podziękowanie

Panu inżynierowi **Stefanowi Łopacińskiemu** za pełne zaparcia się poświecenie z narażeniem życia i całej bezinteresowną opiekę w podróży, z powodu braku adresu, tą drogą składamy najserdeczniejsze podziękowanie

Krystyna Andrzej Hołubińscy.

Kupię: hebeln, plusz, sprężyny, szellak i forniery zagraniczne.

PRACOWNIA MEBLI

W. FADZIEJEW

Vilniaus (Wileńska) 32.

Rożne

BUTY fas. ang. nr 29, garnitur wizytowy męski koszule nr. 39—40, zegarek męski na rękę, serwis do czarnej kawy złocony—kobalt, oraz piecyk kaflowy zamienię na opał. Kazimiero (z. Kazimierzowski) nr. 11—9, od 4 do 6 popoł. (3216)

DĘBOWY pokój sypialny, białe mebelki do gab. lekarskiego, waga lekarska ze wzrostomierzem, meble do pokoju stołowego, łóżeczka dziecinne, szafki dębowe, szafa mahoniowa biblioteczna, maszynka do lodów, samowar niklowy i inne zamienię na futro fokowe, lisa srebrnego i opał. Oglądać codziennie od 15—18 godz. ul. Konarskio 27a m. 6 (3218)

FUTRO fokowe luźne, nowe zamienię na opał. Oferty do Admin. Gońca pod „Foki" lub Popławska 31—12.

JESIONKĘ czarną męską na wzrost wysoki, półbuciki męskie, żółte przedwojenne, n-r duży, łóżko niklowe z materacem, parasol męski zamienię na opał. Šv. Jakubo (św. Jakóbska) 14-1 (3206)

KILIM duży, futro męskie na opasach, łóżko niklowe 1½ osobowe z materacem sprężynowym, kanapkę, obrazy — zamienię na opał. Šventikų (Popowska) 22—7.

KOZĘ ze świeżym mlekiem zamienię na opał. Tunelo (Tunelowa) 16—1. (3207)

KTO wskaże adres osoby, która zabrała świnkę białą we czwartek dn. 16 III. 44 na ulicy Słowiańskiej k. cerkwi otrzyma nagrodę. Informacje kierować pod adresem Lipówka 7—1. (3205)

KOZĘ mleczną zamienię na opał. Savanorių (Legionowa) 159—1. Arminajtis Joanna. (3213)

MŁODEGO stuprocentowego Saintbernarda jako reproduktora pięknego potomstwa dla dużej suki wypożyczę. Adres w Admin. Gońca pod „Przyjaciel". (3194)

OKAZJA! Zamienię na opał pantofle męskie nr. 29 oraz buty robocze używane. Z. Konarskiego 6 (w końcu Zakretowej).

PŁASZCZ wiosenny ciemny brąz damski, długi, rozmiar średni, kurtka skórzana męska czarna, rozmiar duży, pantofle damskie nr. 36, fason indian, nowe zamienię na opał. Krakowska nr. 2 m. 19. (3212)

PATEFON marki Urleri z automatem, dwusprężynowy i maszynę męską do szycia firmy Singer 31K15 zamienię na materiał na ubranie i na opał. Rusų (d. Metropolitalna) 3 m. 11. (3226)

ROWER wymienię na opał lub buty. Naujininkų (Nowo świecka) 21a—2 od godz. 15—19. (3187)

SPRYCA 5 cm. „Rekord", rękawice gumowe do Rentgena, pas rupturowy, latarnię karbitową firmową, 2 skórki rękawiczkowe wyrobione, nóż garbarski, słownik francusko - rosyjski i odwrotnie Szmidta, poduszka gumowa, kanapa, 2 fotele miękkie używane, papier przezroczysty biały i czerwony cukierkowy zamienię na opał. Drueto (Drueta) 5—12 obok ul. Słowiańskiej.

SZAFĘ 3-drzwiową zamienię na opał. Kalwario str. 12—6 II piętro, wejście z frontu. (3162)

SUKNIĘ jedwabną czarną, samowar niklowany, dwa óżka żelazne na siatce, tremo zamienię na opał. Witebska 7. (3223)

SZAFY 3-drzwiową i 2-drzwiową zamienię na opał lub na materiał na ubranie. Gedraičių (Chocimska) 25—1.

W NOCY z 22 na 23 przy ul. Antokolskiej 100 skradziono kozę białą rogatą, świeżo okoconą. Ktoby wiedział coś o miejscu jej pobytu proszony jest o powiadomienie za wynagrodzeniem pod wyżej wymienionym adresem. (3154)

WÓZEK głęboki w dobrym stanie zamienię na opał. Witoldowa 16 m. 1. (3167)

ZWIAGINA Margarita, mieszkanka Mohylowa, poszukuje męża Zwiagina Michała, syna Gieorga. Ktoby wiedział o miejscu pobytu, proszony jest o zawiadomienie do Admin. Gońca pod „Zaginiony". (3203)

ZGUBIONO torebkę damską w której były Laik. Asm. liud., wydany przez P. M. S-be na nazwisko Anny Swida, 4 kartki żywnościowe z pieczątką H. K. P., książka do nabożeństwa oraz pieniądze. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot pod adresem Juoza pavičiaus (Pióromont) 10—4. Pieniądze proszę sobie zatrzymać jako wynagrodzenie. (3228)

ZGUBIONY Laik. Asm. liud. nr. 50519/2619, wydany 19.III. 1943 r. na nazwisko Michajłowa Adela unieważnia się.

ZGUBIONO połowę dowodu Personalausweis nr. 005519/998 na nazw. Jankowska Anna i kartki żywnościowe. Dowód powyższy unieważnia się.

ZAMIENIĘ na opał szafę 3-drzwiową jesionową nowoczesną z lustrem. Bernardyński 5—22. (3137)

ZAMIENIĘ na opał podszewkę damską brązową, półbuciki męskie nr. 28 (brązowe), jedwab na suknię, stół dębowy, szafę do ubrań, leżak, łóżko żelazne, fisharmonię, kredens, koszulę nocną damską. Skopówka 6 m. 11. (3153)

ZAMIENIĘ wózek głęboki na spacerówkę, tylko w dobrym stanie. Kupię materiał na ubranie męskie w kolorze szar., brąz. Nočios (Nasza) 11 m. 6 (koło Zakretu)

Kupno i sprzedaż

HODOWLA zarodowa kur Leghornów i Sussexów, pozostająca pod kontrolą Wileńskiej Izby Rolniczej, poleca wybitne koguty hodowlane oraz jaja wylęgowe. Lvovo (Lwowska) 7—6.

KUPIĘ patefon oraz płyty patefonowe. Firma R. Łoskot. Vilniaus (Wileńska) 22 róg Gdańskiej, tel. 19-77.

KUPIĘ białe botki dziecinne nr. 25, nowe lub w bardzo dobrym stanie. Nieświeska 24 m. 4 (cały dzień).

KUPIĘ spodnie na wzrost średnio-wyższy, najchętniej koloru szarego. Zgłoszenia do Admin. Gońca pod „Spodnie". (3196)

KUPIĘ gobelinę i plusze rozmaitego rodzaju: jak sztory gobelinowe, narzuty. Vilniaus (Wileńska) 32 pracownia mebli. W. Fadziejew.

KUPIĘ kostium męski w b dobrym stanie na wysok. (177 cm.) śpiesznie bez pośrednictwa. Oferty do okienka ogłoszeń dla „Wykiego".

KUPIĘ w dobrym stanie modne futro fokowe oraz damskie sportowe pantofle nr. 38. Pilies (Zamkowa) 3—9.

KUPIĘ używane prześcieradła w dobrym i gorszym stanie, kolorowe skrawki materiałów, stare kolorowe sukienki. Dobrze zapłacę. Zgłaszać się natychmiast w godz 3-5 pp. Trocka 4, sklep zabawek (3199)

KUPIĘ natychmiast plecak, różaniec wartościowy, pantofle damskie nr. 38 sportowe, kupon wełniany na sukienkę, nici „Kordonek" najgrubszy. Skopówka 6 m. 11. (3153)

NATYCHMIAST kupię oponę rowerową drutową 26×2 zgłoszenia do księgarni przy ul. Zamkowej 24. (3148)

NATYCHMIAST kupię i dobrze zapłacę lub proszę o wypożyczenie na określony termin za wysoką opłatą następujących książek: 1. Poszczególne dzieła Woltera, 2 Poszczególne dzieła J. Rousso, 3. „Państwo" i „Biesiady o miłości" Platona. 4. Dzieła księcia p. Krapotkina. 5. Literatura o Wielkim Kanclerzu Litewskim Michale Pacu o jego otoczeniu lub charakterystyka tej epoki (XVI—XVII w.). Książki mogą być w polskim lub rosyjskim językach. Oferty do „Antykwariatu Sztuki" Pilies (Zamkowa) 13.

OKULARY (oprawke) kupię oraz sukienkę letnią Tyzenhauzowska 4—6. (3217)

PATEFON w dobrym stanie z płytami kupię. Tamże naukowo-fachowa korekta, kupno skrzypiec. Ludwisarska 12—9.

WÓZEK dziecinny głęboki albo spacerówkę kupię — może być zniszczony, wymagający reperacji. Šv. Onos (ul. Św. Anny) 7—1 godz. 9—13, wejście z podwórza. (3200)

Praca

NATYCHMIAST potrzebna zdolna modystka na b. dobrych warunkach. Dowiedzieć się g. 4—6 Bonifraterska 14—2. (3201)

POTRZEBNA energiczna osoba do 7 letniego chłopca. Warunki dobre. Pokój i utrzymanie na miejscu. Zwolnienie od wyjazdu. Zgłaszać się: Jagiellońska 16—7 od g. 1 do 3-ej.

POSZUKUJĘ pracy we młynie młynarza lub majstra. Znam się na młynach walcowych i innych. Zgłoszenie do Admin. Gońca pod „Młynarz".

POMOCNICA domowa potrzebna, starsza kobieta, czysta, uczciwa do małej rodziny. Konarskiego 1/2—6. (3136)

POTRZEBNA dziewczynka do pomocy domowej. Gedimino 35—17 od godz. 12—1-ej. (2917)

Lokale

DOBRZE wynagrodzę za informacje o dobrym słonecznym mieszkaniu w centrum miasta od jednego pokoju wzwyż z kuchnią. Informować pod adresem: Wytwórnia klumpi. Zamkowa 18 m. 11 Tel. 1939.

MŁODA, sympatyczna polonka, pracująca na rządowej posadzie poszukuje umeblowanego pokoju, pożądane w centrum miasta. Oferty proszę kierować pod adresem Św. Jańska 5, sklep Li...-Pa. (3173)

NIEMIECKI opiekun pewnego wileńskiego przedsiębiorstwa gospodarczego poszukuje w dobrym domu i dobrym położeniu jednego do dwuch pokoi umeblowanych z łazienką. Oferty do „Maistasu". Wilno, Trakai str. 19, pokój 6. (3229)

POKÓJ z niekrępującym wejściem wydam na dogodnych warunkach. Konarskiego 24—1 (3197)

POKÓJ odstąpię samotnej starszej osoble za nadzór nad mieszkaniem. Konarskiego 24—1. (3197)

POKÓJ umeblowany oddzielnie lub z kuchnią do wynajęcia dla starszej osoby, ewentualnie za lekcje lub opiekę nad 12 letnim chłopcem. Ul. Sucha 3—2. Antokol (niedochodząc apteki). (3195)

Nauka i wychowanie

PANIĄ, któraby mogła dobrze wyuczyć tańców salonowych proszę o podanie swego adresu do Admin Gońca dla „Ryszarda". Pożądany rejon: Śnipiszki. Pilne. (3176)

Lekarze

Dr. FUNDOWICZ STEFAN
Choroby nerwowe i wewnętrzne Šv Jakubo (Św Jakuba) 10—2 Przyjmuje od g. 14 do 18.

Dr. Med. ZOFIA GODŁOWSKA
spec chorób uszu, gardła, nosa przyjmuje od 8—9, 3—5 A. Jakšto (Dąbrowskiego) 7 4

Doc. dr. med. P. KAZLAUSKAS
Choroby oczne przyjmuje chorych codzień prócz świąt i sobót od g. 15—17 w szpitalu ocznym przy ul. Tizenhauzeno 16. (3156)

Dr Med KUDREWICZ ZYGMUNT
Spec weneryczne i skórne choroby Przyjmuje w godz 8—13 i 15—20. Pilies (Zamkowa) 15 m 2

Dr T KUNICKI
Choroby wewnętrzne i kobiece (ginekologia i akuszeria) Przyjmuje od godz 8—13 i 1—5 Vilniaus Wileńska 6—6

Dr. KAZIMIERZ LEJMAN
b. st. asystent Kliniki Dermat. U. S. B. Choroby skórne i weneryczne. Vilniaus (Wileńska) 2? Przyjmuje od g. 2—6 po południu

Dr. H. Małofiejewa
choroby kobiece i akuszeria Uosto (Portowa) 3 m 4 Godz. przyjęć: od 15—17

Gabinet Rentgenowski Dr. G. NIELUBSZYC
Pylimo (Zawalna) 22 — 1. Przyjmuje od g. 7.30—9 i 2—4

Dr ORŁOWSKI ROMUALD
choroby przewodu pokarmowego i serca od 7 do 10 rano i od 3 pp do 7 pp Gedymina (d Mickiewicza) 39 m 4

Dr PIWECKI ALEKSANDER
Choroby wewnętrzne. Pilies (Zamkowa) 12 — 6 Poniedziałki, środy, piątki od 12—15, wtorki, czwartki, soboty, niedziele od 14—18

Dr Med WIKTOR PIESKOW
Choroby nerwowe i wewnętrzne Uosto (Portowa) 3 m 2 Ordynuje od 12—14 i 16—17

Dr. K. SOKOŁOWSKI
Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje od g 8 do 12 i od g 5 do 7 wiecz. Vilniaus (d Wileńska) 30 m 14

Gabinet Rentgenowski Dr Med. A. ŚMIGIELSKA
Pilies (d Zamkowa 8 m 9 Od godziny 9—15.

Akuszerki

MARIA BRZEZINA
Liubarto (Grodzka) 27—1 Zwierzyniec

ZOFIA GRONEROWA
przyjmuje, porady i porody w domu Wilno, ul Konarskiego 1/2—6

Siostra KULESZANKA St.
Zastrzyki (dożylne) bańki, porody zamówienia na dom od 7 r do wieczór Gedymino (d Mickiewicza) 39 m. 4.

ST. JUREWICZOWA
zastrzyki dożylne, bańki, porody, porady bezpłatne. Sakalu (Sokola) 18—5 Zwierzyniec. (2689)

J. KORCHOWA
Olandų (d Holendernia) Nr 4 — 1.

MARIA ŁAKNEROWA
przyjmuje od godz 9 rano do 7 wiecz Jasinskio (d Jasińskiego) 7—6

BRONISŁAWA ROSIŃSKA
Lwowska 57—1.

EUGENIA MACIASZEK
b. st. położna i siostra oper Kliniki Położ-Ginekol. USB przyjmuje zamówienia do porodów i zabiegów felczerskich Klajpedos (Zeligowskiego) 5—42.

W. SMIAŁOWSKA
Pilies (d Zamkowa) 26—6

WIŁŁOWICZÓWNA HELENA
przyjmuje porody, robi zastrzyki (dożylne) stawia bańki cięte i zwykłe, masaże. Ostrobramska 2? m. 13.

†

WACŁAW TROCKI

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 23 marca 1944 r w wieku lat 62.

Wyprowadzenie drogich zwłok z domu żałoby przy ul. Swietlanej Nr 6 na cmentarz Rossa nastąpi dnia 25 marca 1944 r o godz. 15. Nabożeństwo Żałobne odbędzie się we wtorek dn. 28.III.44 r. o godz 8 rano

O tych smutnych obrzędach powiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

Żona, Córki i Brat.

ś. † p.

Kazimierz Wiżynkiewicz

zmarł dnia 22-go marca 1944 r w wieku lat 4..

Eksportacja zwłok z kaplicy przy szpitalu św. Jakuba na cmentarz Rossa nastąpi dnia 25.III b. r. o godz. 15. Nabożeństwo Żałobne zostanie odprawione dnia 27 b. m. o godz. 9 rano w kościele po-Bernardyńskim. O czym zawiadamia pogrążona w smutku Rodzina.

†

Gabryela Tomkowiczówna

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dnia 23 marca 1944 r. w wieku lat 74.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Królewskiej 5—11 na cmentarz Rossa nastąpi dn. 25 marca o godz. 16.

Nabożeństwo Żałobne za Jej duszę zostanie odprawione we wtorek 28 b. m. o godz. 9 rano w kościele św. Jana. O czym zawiadamia pogrążeni w smutku

Rodzina i Przyjaciele.

Za spokój duszy

ś. † p.

LEOKADJI z ŻEBROWSKICH

Kretowej

absolwentki gimn El. Orzeszkowej i Historii U. S. B. w Wilnie nieodżałowanej koleżanki, najlepszej córki i wielkiej szlachetności kobiety zmarłej tragicznie w wieku lat 34 odbędzie się Msza Święta w niedzielę dn. 26.III.44 r. o godzinie 13.15 w kościele św. Katarzyny w Wilnie. O czym zawiadamiają Rodzinę i wszystkich bliskich Zmarłej

Koleżanki z lat szkolnych.

Wyrazy najgłębszego współczucia Tadeuszowi Heimanowi z powodu zgonu Jego Ojca tą drogą składają

Pierwsze Koleżanki i Koledzy z Łosiówki.

Adres Redakcji i Administr. ul. Gedimino 11 a (I piętro) Telefony Sekretarz Redakcji 42. Redakcja 8-13. Administracja 7-09. Ekspedycja 6-99 Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str 12 fen., nandlowe o 100 proc. drożej Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.